

Katarzyna Kość-Ryżko

Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa

Doświadczenie obcości i kryteria dystansu kulturowego w perspektywie dziewiętnastowiecznych relacji polskiego zesłańca i podróżnika – Agatona Gillera

Kraj przeze mnie opisywany z wielu względów jest ciekawy. Roślinność, zwierzęta, klimat, wyróżniają go od reszty Syberyi i robią z niego pole obszernego badania dla nauki. Góry jego kryją ogromne bogactwa mineralne, które w przyszłości wielce podniosą znaczenie jego produkcyjne. Dla geografa i etnografa wiele też nowego i ciekawego się w nim mieści (Giller 1867a, vii).

Wprowadzenie

Doświadczenie obcości, a także sposoby jej przeżywania, to doznania dosyć intymne i trudne do zdefiniowania. Z założenia doświadczenie to cechuje relacyjność i dwustronność: Obcym jest ktoś dla nas, ale także my bywamy Obcym dla kogoś innego, o czym znacznie rzadziej myślimy. Choć w swojej epigenecie odczucia i reakcje z tym doświadczeniem związane są zupełnie naturalne i mają swoje atawistyczne uzasadnienie, to w społecznym odbiorze (zwłaszcza, jeśli chodzi o część przedstawicieli współczesnego świata zachodniego, do niedawna jeszcze z fascynacją eksplorujących zalety multikulturalizmu) owo doświadczenie budzi mieszane emocje i interpretacje: od akceptacji i zrozumienia, przez zawstydzenie i negację, po próby „modyfikacji”/prewencji/zarządzania skutkami. Za dystansem i oporem wobec symbolicznych Innych może stać wiele przyczyn, często nieuświadomianych. Konsekwencje dystansu i oporu mogą mieć daleko-

siężne implikacje (w tym polityczne i ekonomiczne), niemniej diabolizowanie¹ „doświadczenia obcości” i traktowanie go jako społecznej dysfunkcji, nie przybliża do zrozumienia owego fenomenu społecznego. Warto pamiętać, że antropologiczne spektrum tego zjawiska jest szerokie, a wypracowane latami sposoby radzenia sobie z obcością (międzyetniczną i kulturową) należą do indywidualnego zasobu praktyk danego społeczeństwa, państwa lub jednostki. Wymiar doświadczenia obcości w kontakcie z Innym, uwarunkowany jest bowiem, w znacznym stopniu, perspektywą, do której się odnosi (np. polityczną, militarną, ekonomiczną, handlową itp.) i, zasadniczo, dotyczy funkcjonowania indywidualnego lub zbiorowego w określonej sferze (prywatnej lub publicznej). Każdorazowo jednak wymiar ten obarczony jest silnym komponentem emocjonalnym, który kształtuje, a nawet determinuje procesy percepcji i kategoryzacji (zwłaszcza obiektów, które jawią się jako nowe i nieznane) (por. syndrom „niewinnego oka” [*innocent eye*] w kontekście klasycznych już etnograficznych badań terenowych [Grimshaw 2001, 44–57]).

Postrzeganie przez jednostki zależy od szeregu czynników, na które one same mają umiarkowany wpływ. Sprawia to, że kategoria Swój – Obcy² oraz związana z nią problematyka, należą do kluczowych i bardziej fascynujących obszarów badawczych antropologii kulturowej i etnologii. Kryteria decydujące o tym, że członkowie danej grupy etnicznej lub kulturowej postrzegani są jako „swojscy”, „tutejsi”, „rodzimi”, „bliscy” (z całą gamą towarzyszących tym określeniom desygnatów semantycznych, takich jak: bezpieczni, akceptowani, lubiani, godni zaufania itp.), nie zawsze są jednoznaczne i racjonalne, choć bywają – w sposób bardziej lub mniej udany – racjonalizowane. Procesy stereotypizacji i familiaryzacji odgrywają niepoślednią rolę w tym złożonym poznawczo i mentalnie akcie postrzegania.

Kategorie „obcości” i „odmienności” korelują na ogół z postrzeganiem Innych jako dziwnych, niezrozumiałych, nieprzewidywalnych, a nawet wrogich i niebezpiecznych. Schematyczne i uproszczone klasyfikacje cechują się stosunkowo trwałą, choć zmienną dynamiką. Wiele z nich, mimo że początkowo zdawało się

1 Mam tutaj na myśli częste w kulturze tradycyjnej i ludowej przypisywanie cudzoziemcom i Obcym (np. Żydom), cech diabelskich, tak w wyglądzie, jak i zachowaniu. Anegdotycznym przykładem są opisywane przez Jana Stanisława Bystronia (za księdzem Benedyktem Chmielowskim i jego encyklopedią *Nowe Ateny* [1745]: niemiecki kusy fraczek i skrzeczący, gardłowy śmiech [upodabniające do czorta] lub czarne podniebienie i mazurzenie Mazurów [potomków Prusaków]) (zob. Bystron 1935, 66–69, 73–74; por. 1980, 277, 335).

2 Kategoria Swój – Obcy, w znaczeniu antropologicznym, odnosi się zarówno do opisu, jak też specyficznej relacji; w klasycznym rozumieniu oparta jest ona na opozycyjnym, dychotomicznym modelu percepcyjnym i deskryptywnym (por. Majcherek 2023).

mieć swoje uzasadnienie w historii wzajemnych relacji i w stosunkach międzynarodowych, nie oparło się próbie czasu, czego przykłady znajdujemy również w krajowej literaturze przedmiotu i historiografii³ (por. Waldenfels 2002; Simmel 2006; Czajkowski 2018).

W przypadku analizowanych w tym rozdziale „spotkań” i kontaktów z Obcymi, które stały się udziałem Agatona Gillera (1831–1887) – działacza narodowościo-owego zesłanego na Syberię po zdemaskowaniu jego udziału w przygotowywanym zrywie narodowościowym – czytelnik konfrontuje się z żywymi i barwnymi opisaniami reakcji Gillera na odmiennosć i nieoczywistość miejsca, w którym się znalazł. Choć wielu jego spostrzeżeniom nie sposób odmówić etnograficznej przenikliwości, to z perspektywy czasu niektóre mogą wywoływać zdziwienie, rozbawienie, pobłażliwość. Za barwnym i dosadnym stylem pisarskim Gillera, jego dociekliwością i bystrością, dostrzec można niezbyt dobrze skrywaną ksenofobię i etnocentryzm. Współcześnie postawy tego typu rzadko bywają demonstrowane tak *explicite* (zwłaszcza w literaturze antropologicznej), jak miało to miejsce w dziewiętnastowiecznych relacjach podróżniczych i zesłańczych.⁴

Literatura przedmiotu oraz zachowane źródła archiwalne wskazują, że powstawanie dziewiętnastowiecznych relacji podróżniczych i zesłańczych, zwłaszcza z terenów wschodnich „antypodów” carskiej Rosji, było sprzężone w czasie ze sprawnym i bezlitosnym działaniem cenzury oraz policji politycznej. Mimo to, niektórym autorom udawało się przemycić w swoich pismach wiele cennych informacji, także o znaczeniu strategicznym oraz zawrzeć „między słowami” spory ładunek ideologicznych treści, nacechowanych niechęcią, uprzedzeniami i nienawiścią wobec Obcych. Najczęściej ich adresatami byli przedstawiciele administracji i społeczeństwa wrogiego państwa, zaborczego i destrukcyjnego względem ojczyzny autora, której odmówiono prawa do samodzielnego bytu. W takich przypadkach, literatura stawała się jedynym dostępnym orężem i narzędziem walki z „na-jeżdźcą”; ponadto, niejako automatycznie, nadawano jej miano „patriotycznej”, zaś jej nierzadko agresywny i wyższościowy ton oraz przekaz zyskiwały usprawie-

3 Przykładem tego mogą być, między innymi, doskonale zaadoptowani w Polsce, przybyli setki lat temu Tatarzy czy Ormianie. Analogicznie, współczesne stosunki Polski z dawniejszymi wrogami, np. Niemcami, Szwedami, Mongołami, Turkami, przeszły w toku dziejów znaczącą przemianę.

4 Zupełnie zresztą słusznie, w czym nie wyłączna zasługa teorii relatywizmu kulturowego (mocno krytykowanego obecnie) oraz teorii postkolonialnych (tyleż modnych, co nadużywanych), ale, jak można optymistycznie zakładać, większej świadomości globalnego zróżnicowania kulturowego. W najgorszym zaś wypadku – autocenzury podyktowanej wymogami redakcyjnymi i poprawnością polityczną narzucającą stosowne normy kultury słownej.

dliwienie, a nawet aprobatę. Faktem wartym podkreślenia jest to, że „otwarte” pisanie o Rosji i Rosjanach w sposób, w jaki czynili to niektórzy syberyjscy zesłańcy, z Agatonem Gillerem na czele, wymagał nieprzeciętnej odwagi i brawury. Niewykluczone, że świadczyło to także o desperacji, stanie psychicznym i emocjonalnym danego autora, a także o rozpaczynie wynikającej z niemocy, osamotnienia i braku perspektyw odczuwanych w „więzieniu bez krat” (por. Caban 2014, 99).

W takich okolicznościach, nawet krótkotrwała ulga powodowana literackim, a więc teoretycznie „niegroźnym”, upustem frustracji i nienawiści, które nie miały szans na aktywne i zbrojne urzeczywistnienie, przyjmowana była przez władzę zwykle ze współczuciem. Wydawców tych prac, z oczywistych względów, szukano poza granicami Królestwa Polskiego i Imperium Rosyjskiego. Mimo to, nawet jak na ówczesne możliwości, szybko trafiały one do nieoficjalnego obiegu czytelniczego w kraju i za granicą. Literatura zesłańcza, zarówno wspomnieniowa, jak i naukowa, cieszyła się wówczas dużym zainteresowaniem i uznaniem. Na fali tej popularności wyrosło kilka nietuzinkowych, a nawet wybitnych osobowości – przedstawicieli krajowej etnologii i antropologii rozwijającej się równolegle. Prace takich badaczy, jak: Maria Antonina Czaplicka, Aleksander Czekanowski, Jan Czerski, Benedykt Dybowski, Ewa Felińska, Edward Piekarski, Bronisław Piłsudski, Wacław Sieroszewski, na trwałe weszły do światowego kanonu literatury syberologicznej.

Cześć zesłańców swoje deportacyjne i penitencjarno-banicyjne doświadczenie przekształciła mocą własnego talentu, siły osobowości i twórczej energii, w ponadczasowe dzieła: pisarskie, odkrywczo-badawcze, inżynieryjno-techniczne (Masiarz 2018, 211–213). Cześć z nich jednak, wykluczenie z dotychczasowego życia i własnej społeczności przypłaciła trwałą utratą ducha, sił witalnych i nadziei na odmianę losu, i już nigdy do kraju nie powróciła. Świadczą o tym, między innymi, polskie cmentarze, licznie rozsiane na wschodzie Rosji.

Losy Agatona Gillera potoczyły się jednak zupełnie inaczej. Choć jego życiorys pełen jest dramatyzmu, idealistycznych porywów i etosu specyficznego dziewiętnastowiecznym zesłańcom (por. Chrostek 2008), to szczególną uwagę w niniejszym rozdziale chciałabym poświęcić dziełu Gillera, zatytułowanemu *Opisanie Zabajkalskiej Krainy w Syberii* (zostało ono opublikowane w Lipsku w 1867 roku przez wydawnictwo F.A. Brockhaus). W przeciwieństwie do prac wspomnianych poprzedników, monografia Gillera nie jest zbyt znana, mimo że jest nie mniej wartościowa i zawiera wiele cennych spostrzeżeń i ponadczasowych obserwacji etnograficznych. Nie można odmówić jej autorowi bezpretensjonalnej szczerości i umiejętności dostrzegania detali w – zdawałoby się – zwyczajnej codzienności, co sprawia, że dzieło to stwarza szerokie pole dla analiz, interpretacji i porównań.

Ponadto, co należy uczciwie przyznać, praca ta jest kontrowersyjna, i przypuszczalnie, cecha ta jest najbardziej problematyczna dla jej recenzentów. Jedną z niewątpliwych przyczyn ambiwalencji w odbiorze książki Gillera, zarówno przez dawnych, jak i współczesnych czytelników, jest krytycyzm i moralizatorski ton, z jakim autor opisywał współrodaków na syberyjskim zesłaniu, ganiąc ich za – jego zdaniem – nie dość godne i honorowe zachowanie i życie. Kwestiom tym poświęcił znaczną część swojej trzytomowej pracy. Jest to jednak osobny wątek, któremu nie zamierzam poświęcać tutaj więcej miejsca, gdyż omówiłam go szczegółowo w innym artykule (zob. Kość 2007).

W niniejszym rozdziale skupiam się na zarysowaniu szerokiego zagadnienia, jakim jest stosunek do Obcych, przejawiający się, między innymi, w sposobach kreowania, gradacji i opisywania odmienności kulturowej, jakiej doświadczali Polacy w trakcie przymusowego osiedlenia na Zabajkalu w drugiej połowie dziewiętnastego wieku.

Autor i jego dzieło

Prawdziwość potocznego porzekadła, że „to, co się widzi, zależy od tego, kto patrzy”, może budzić zastrzeżenia i być kwestionowana nie tylko przez czytelników sceptycznie nastawionych do wiedzy ludowej. Potwierdzają ją jednak liczne badania psychologiczne (zob. Gudykunst, Kim 2007; Marotta 2020). Dowodzą one, że procesy percepcyjne i schematy poznawcze, tworzone w umysłach ludzkich, w znacznym stopniu odpowiadają za kształt relacji i układ stosunków, jakie się między danymi osobami konstrytuują i utrwalają. Użyteczność stereotypów i uprzedzeń, według współczesnej neuronauki i antropologii kognitywej, zawiera się przede wszystkim (w wielkim skrócie) w ich funkcji ekonomicznej i użytecznej, które chronią jednostkę przed ryzykiem i skutkami popełnienia błędu w ocenie danej sytuacji oraz konsekwencjami tego (w perspektywie gatunkowej mechanizmy te zwiększały szansę przetrwania). Biograficzna „mapa poznawcza” czy też zbiorowy „skrypt kulturowy” są więc, według tego ujęcia, w znacznej części odpowiedzialne za rozpowszechnione w danej populacji postawy otwartości lub zamkniętości (inkluzywności – ekskluzywności) wobec szeroko rozumianej obcości (reprezentowanej przez to, co nowe i nieznanne; w podobnym stopniu dotyczy to postaw, poglądów, norm, wartości, praktyk, zachowań, jak też innych ludzi i ich stylów życia) (por. Jedliński 2019, 62).

W nawiązaniu do powyższej tezy, zanim przejdę do omówienia wybranych fragmentów monografii Agatona Gillera, przytoczę te fakty z jego życia, które miały decydujący wpływ i formacyjne znaczenie dla jego biografii oraz postrzegania

rzeczywistości. Lektura *Opisania Zabajkalskiej Krainy na Syberyi* skłania bowiem do refleksji, że pomimo solennych zapewnień autora o obiektywności opisu i ograniczaniu się wyłącznie do rzetelnej wiedzy i naocznych faktów (Giller 1867a, x–xi), decydujące znaczenie w jego postrzeganiu Innych, miały osobiste przeżycia i ukształtowane w toku różnych doświadczeń przekonania. Powzięte przez siebie zadanie postrzegał jako misję, o czym świadczyć mogą słowa, w jakich uzasadniał przyczyny powstania książki:

Dla nas Polaków konieczną jest rzeczą, dobrze znać Moskwę i jej krainy, jej siły, jej czynności; o każdym jej kroku wiedzieć powinniśmy. Chcąc się od ich panowania uwolnić, dokładniej od reszty Europy poznać jest naszym obowiązkiem, starałem się więc, ażeby dzieło moje dało nam Moskwę dokładnie poznać na tym odległym wschodzie. Prócz rzeczy interesujących naturalistę i polityka znajdzie się w moim opisie niejedyn fakt do historii naszej niewoli [...]. Wielkiego zajęcia jest zbieranie pamiątek i śladów działalności Polaków po całym świecie rozproszonych: zebranie to potrzebne jest do naszej historii z obecnych czasów [...]. Tak przekonany, skrzętnie zbierałem ślady Polaków na tem wygnaniu i chociaż nie wiele, zawsze przecież udało się mi uratować nie jeden szczegół od zapomnienia. Takie poglądy i takie korzyści z opisanja Zabajkała skłoniły mnie do pracy nie łatwej w moim położeniu. Wygnaniec, zmuszony chować się i kryć ze zbieraniem wiadomości dla niewzniesienia podejrzeń władzy, robiłem wszystko, co mogłem, ażeby obraz Zabajkała zrobić dokładnem. Pomimo trudności w zbieraniu wiadomości, udało się mi otrzymać dokładne szczegóły: o siłach zbrojnych Zabajkała, o handlu, produkcji, ludności i jej bogactwach. Opisałem także obyczaje, stan różnych religij, usposobienie, charakter ludności i nagromadziłem tyle wiadomości, ile ich dotąd żaden autor piszący o Zabajkału w jednym obrazie nie przedstawił [pisownia oryginalna – K.K.-R.] (Giller 1867a, xi–xii).

O autorze *Opisania Zabajkalskiej Krainy*... i jego działalności politycznej wiadomo całkiem sporo, głównie za sprawą wnikliwej pracy historyków (por. Sokulski 1937; Florkowska-Franćić 1985; Trynkowski 1995; Fiećko 1997) oraz pozostawionych przez niego pism (Giller 1864; 1867a, b, c; 1912 [1866]; Miłuśka 2001). Z lektury tych źródeł jednoznacznie wynika, że Giller był jedną z barwniejszych postaci w środowisku działaczy narodowych w dziewiętnastym wieku (Szczerbiński 1991,

50–55), ale też i bardziej niedocenionych, o ile nie tragicznych (Trynkowski 1995, 50–51). Złożyło się na to kilka czynników, wśród których można wskazać: niespokojne i zagrożone życie człowieka zaangażowanego w ruch patriotyczny, więzienie i zesłanie w obce środowisko kulturowe, późniejsze doświadczenia emigracyjne, osamotnienie, trudna do jednoznacznej oceny twórczość pisarska i niezbyt udane życie osobiste (Sokulski 1937, 62–63).

Agaton Giller urodził się 9 stycznia 1831 roku. Pochodził z rodziny mieszczańskiej o silnych tradycjach patriotycznych. Jego ojciec był burmistrzem Opatówka pod Kaliszem, gdzie rodzina mieszkała w reprezentacyjnym, zachowanym do dzisiaj domu (obecnie w budynku mieści się Biblioteka Publiczna) (Miluška n.d.). Burzliwa młodość i niepokorny charakter Agatona powodowały, że kilkakrotnie wchodził on w konflikt z władzą. Ostatecznie, w 1853 roku został aresztowany za „wywrotową działalność” i przekazany przez władze austriackie policji rosyjskiej.⁵ Po przewiezieniu do Cytadeli warszawskiej, w której spędził rok, wnioskiem Komisji Śledczej otrzymał wyrok skazujący na zesłanie do batalionów karnych we wschodniej Syberii (Florkowska-Frančić 1985, 8). W przymusową podróż, która trwała 16,5 miesiąca, wyruszył 3 maja 1854 roku. Wędrował głównie pieszo, w kajdanach, etapami nawet z przykuciem do żelaznego drąga, w grupie pospolitych przestępców (Sokulski 1937, 62). Przeżycia te stały się dla niego impulsem do napisania dwutomowej pracy pt. *Podróż więźnia etapami do Syberii w roku 1854*, po raz pierwszy wydanej w Lipsku (Giller 1866).

Trzy lata później, w październiku 1857 roku, Giller otrzymał zgodę na zwolnienie ze służby wojskowej i podjęcie służby cywilnej, bez możliwości powrotu do kraju. Miejszem jego osiedlenia stał się Troickosawsk (w 1934 roku nastąpiła zmiana nazwy miejscowości na Kiachta) przy granicy z Chinami. Po pewnym czasie umożliwiono mu przeprowadzkę do Irkucka, gdzie przebywał w latach 1859–1860, pracując w bibliotece polskiej przy kościele katolickim oraz jako nauczyciel w tamtejszej szkółce. Posada ta umożliwiła mu zbieranie materiałów historiograficznych, dotyczących polskich śladów na Syberii oraz prowadzenie obserwacji miejscowego środowiska polonijnego. Swoboda, jaką cieszył się w owym okresie, zachęcała go do podejmowania licznych podróży po okolicy. Swoje wrażenia i relacje terenowe skrupulatnie notował, a efektem tego stały się późniejsze publikacje na temat zesłańczego życia i miejscowych warunków. Na tej podstawie powstały też szkice, drukowane w 1861 roku w odcinkach przez „Bibliotekę Warszawską”, a zatytułowane *Z podróży po Zabajkalskiej Krainie w Syberyi*. Po powrocie do kraju

5 Jego wykroczenia zostały ogólnikowo zdefiniowane jako „próba nielegalnej emigracji do Węgier, prowadzenie propagandy w celu oswobodzenia Polski i pisanie artykułów o treści politycznej i agitacyjnej” (Kieniewicz 1958, 467–468).

zostały one ponownie zredagowane i opublikowane w postaci obszernych wydań książkowych.⁶ Carska amnestia z 1860 roku umożliwiła Gillerowi powrót do utęsknionej ojczyzny, gdzie wkrótce ponownie zaangażował się w ruch patriotyczny. Tym razem jednak „walczył” przede wszystkim piórem.⁷ Końcówkę życia spędził w Stanisławowie, w domu swojej siostry Agrypiny, żony innego zasłużonego działacza politycznego, Franciszka Kopernickiego (1824–1892).⁸ Osiadł tam w sierpniu 1884 roku i mieszkał aż do 17 lipca 1887 roku, dnia swojej śmierci.⁹

Pisarstwo Gillera jako źródło informacji o zesłanych Polakach

Trzytomowe opracowanie, dokumentujące losy tysięcy rodaków zesłanych na Sybir, można interpretować na kilku płaszczyznach: literackiej, społecznej, etnograficznej, historycznej i psychologicznej. W *Opisaniu Zabajkalskiej Krainy w Syberyi* Agaton Giller wymienia z imienia i nazwiska ponad 500 osób polskiego pochodzenia – niektórym z nich poświęca więcej miejsca i przytacza ich szczegółowe życiorysy oraz opisy zesłańczej działalności. Każdy z trzech tomów liczy w przybliżeniu 300 stron. Pierwszy z nich zaczyna się opisem powiatu nerczyńskiego, następnie zaś Szyłkińskiego Zawodu, Kary i okolicznych gór. W drugim, Giller kontynuuje ogólne zagadnienia, dotyczące Daurii,¹⁰ przybliża swoją podróż wzdłuż rzeki Gazimur do Akatui¹¹ i Aleksandrowska oraz po powiatach wierchnoudińskim i barguzińskim. Trzecia część monografii w całości poświęcona jest warunkom życia w powiatach wierchnoudińskim i barguzińskim (zwłaszcza w Barguzinie i Troickosawsku).

6 Wśród nich wspomniana wcześniej *Podróż więźnia etapami po Syberii w roku 1854* (1866), *Opisanie Zabajkalskiej Krainy w Syberyi* (1867) oraz *Groby polskie w Irkucku* (1864).

7 Po powrocie Giller całkowicie poświęcił się polityce, dziennikarstwu i publicystyce. Współpracował też z wieloma periodykami, m.in. z krakowskim *Czasem* i warszawską *Czytelnią Niedzielną* (Florkowska-Franćić 1985, 8–9).

8 Franciszek Kopernicki – zasłużony działacz polityczny i powstaniec, brat Walerego, filologa klasycznego i językoznawcy oraz Izydora Kopernickiego, antropologa i etnografa. Szerzej o Franciszku Kopernickim wspomina Ewa Fryś-Pietraszkowa w szkicu biograficznym w poświęconym Izidorowi (Fryś-Pietraszkowa 2002, 160).

9 Jak donoszą biografowie Agatona Gillera, ostatnie jego lata, które spędził przy najbliższej rodzinie, nadal były dla niego pracowite; nieustrudzenie studiował historię nieudanych powstań, pisał liczne artykuły i przygotowywał prace biograficzne (por. Miluška 2001, 9).

10 Dauria (Daooria) – historyczna kraina Rosji na Syberii Wschodniej, południowa część Zabajkała. Obecnie jej tereny wchodzą w skład Buriacji i Zabajkała.

11 W latach 1832–1917 funkcjonowało tu akatujskie więzienie katorżnicze.

Wyprawy, które złożyły się na *Opisanie Zabajkalskiej Krainy na Syberii*, zaczynał Giller jako żołnierz batalionów karnych, a kończył jako człowiek wolny, żyjący na osiedleniu. W sporządzanych na miejscu notatkach koncentrował się głównie na sprawach, dotyczących Polaków, śledził z dużym zainteresowaniem ich wkład w poznanie i rozwój społeczno-gospodarczy tej części Syberii. Wiele miejsca poświęcił też opisom zwyczajów i tradycji ludów autochtonicznych, z którymi miał okazję się spotykać podczas swoich eskapad (w tym Oroczonom, Tunguzom, Buriatom, Chińczykom, Mongołom). Jego relacje pod wieloma względami są pionierskie i cenne, jednak z punktu widzenia współczesnej metodologii etnograficznych badań terenowych oraz epistemologii naukowej, można im zarzucić, jak już wspominałam, wyrafinowany etnocentryzm i megalomanię narodową (zob. Giller 1867a, 18, 42–43, 117, 123, 219–223; 1867b, 38, 96–105; por. Trynkowski 2004, 9–10). W obronie jego oraz omawianej książki świadczy fakt, że Giller nie był zawodowym badaczem i – jak wynika z zachowanych listów (Miluška 2001) – kierował się patriotycznymi pobudkami oraz intencją opisu realiów w sposób, w jaki je widział i oceniał. Choć stylowi jego wypowiedzi niejednokrotnie bliżej do tabloidowej, plotkarskiej prasy niż do opracowania popularno-naukowego, warto podkreślić, że Giller pisał otwarcie o kwestiach, których inni badacze i autorzy publikowanych wspomnień nie poruszali (np. o sprawach kryminalnych, środowiskowych kłótniach i animozjach, rywalizacji między uznanymi autorytetami i duchowieństwem). Nie unikał także tematów trudnych i niewygodnych, dotyczących codziennego życia rodaków, nad których smutnym losem ubolewał. Nie powstrzymywało go to bynajmniej od krytyki ich poczynań na Zabajkale. Z jednej strony, Giller doceniał, że Polacy krzewią tam kulturę, postęp i rozwijają przemysł (przy okazji sami dorabiając się sporych majątków), z drugiej, uważał, że lepiej zrobiliby, oddając swe talenty, młodość i zaangażowanie ojczyźnie, będącej w potrzebie. Tymczasem, jego zdaniem, pracowali oni na rzecz odwiecznego wroga (Giller 1867, 40). Zdarzało się mu w wielu miejscach dzielić refleksjami takimi jak ta: „Kilku Polaków smutnie zakończyło życie i karierę jako ofiary fałszywego, nienaturalnego i niewłaściwego dla Polaków położenia”. Nieco dalej zaś puentował „Weselszą nad takie życie śmiercią zakończył swoje w niewoli cierpienia” (Giller 1867a, 105).

Agaton Giller opisanych przez siebie zabajkalskich Polaków podzielił na dwa typy. Ze względu na przyczyny znalezienia się na Syberii, wyróżniał on: zesłańców politycznych, karierowiczów, wykształconych rodaków odpracowujących stypendia zawodowe lub zmuszonych do służby cywilnej (jako lekarze) (Giller 1867a, 38–39), bądź wojskowej (jako oficerowie) (Giller 1867a, 39, 52) oraz pozostałą resztę – „nieoświeconych” rodaków zaciągniętych w szeregi Kozaków (Giller 1867a, 18). Tymczasem, ze względu na reprezentowane przez nich typy osobowościowe,

wyróżniał: „osobowość patriotyczną” – cenioną i wychwalaną przez niego, „osobowość spineglivą” – mało przydatną do wyższych celów ze względu na brak ambicji i niskie wykształcenie (wśród jej przedstawicieli przeważali robotnicy, rzemieślnicy, pracownicy fizyczni), oraz „osobowość warcholską” – reprezentowaną przez „sprzedajnych” karierowiczów, koniunkturalistów i osobników żeniących się z Rosjankami (nazywanymi przez Gillera „Moskalkami”). W obliczu trudnej sytuacji geopolitycznej, w jakiej znajdowała się podzielona między zaborców Polska, Giller głosił ultra radykalne poglądy na temat tego, kto, według niego, miał prawo mianować się zaszczytnym tytułem „prawdziwego” Polaka (Giller 1867a, 32). Nie dopuszczał w tym zakresie żadnych odstępstw i otwarcie występował z przyganą wobec tych, którzy, jego zdaniem, szkalowali dobre imię własnego narodu. Dystans, jaki Giller odczuwał wobec przedstawicieli tej grupy, nie wolny od pogardy i poczucia własnej wyższości, zwraca uwagę szczególnie w zestawieniu z innymi środowiskami, które, choć obce kulturowo, budziły jego podziw, szacunek i uznanie. Głównym kryterium, które o tym decydowało, był opór lub brak uległości wobec Rosjan znienawidzonych przez Gillera. Również w tym przypadku, było to jednak kryterium zdywersyfikowane, bowiem zdecydowanie więcej zrozumienia miał on dla „prostego ludu” i „chłopstwa rosyjskiego” niż dla „Moskali” – reprezentujących carską administrację i polityczno-cywilizacyjną presję zaborców. O tych ostatnich oraz ich kompetencjach zawodowych pisał, jakbyśmy to określili współcześnie, „bez ogródek”, we właściwym sobie stylu:

Stan wykształcenia urzędników, pomimo najlepszych pomocy naukowych i pieniężnych, przypomina mi sprawiedliwość przeznaczeń i prawdę, którą wiele razy historia potwierdza. Naród ciemny i bez zasług cywilizacyjnych nie ucywilizuje się, ani oświeci, za rozkazem i wolą monarchy; wszelkie zakłady, najlepsze instytuta, które mają bez poprzedniczej, wielowiekowej pracy, zrównać początkujący w oświacie naród z narodami staremi w cywilizacji, przynoszą rezultat, na jaki się patrzymy, to jest żaden prawie, a przynajmniej bardzo mały. Naród jeszcze nie dojrzał do samodzielnej pracy ducha, nie uprawił gruntu myśli długą i trudną pracą, nic się też w nim nie przyjmuje, a wszystko zostaje pozorem, blichtrzem lub złem naśladowaniem [pisownia oryginalna – K.K.-R.] (Giller 1867a, 182).

W swoim opracowaniu, równoważąc poniekąd krytyczne sądy wobec Polaków, sporo miejsca poświęcił Giller opisom postaw patriotycznych, lub nawet heroicznych tych rodaków, których morale nie zdołały złamać ani pobyty w więzieniach

(więzieniach carskich), ani warunki egzystencji na wygnaniu, ani kuszące możliwości awansu i kariery na Zabajkału. Nużącą prezentację licznych i dosyć powtarzalnych życiorysów zesłańców, typowych dla tego pokolenia „antysystemowców”, Giller sporadycznie ubarwia anegdotami, krążącymi wśród byłych powstańców. Na tym tle wyróżniają się niezwykle interesujące opowieści, dotyczące postaci wybitnych, takich jak: Piotr Wysocki (Giller 1867b, 105–109).¹² Kolejnym przykładem autorytetów wielkiego formatu, którym Giller poświęca sporo miejsca w swojej pracy, są Aleksander Wężyk (Giller 1867a, 266–271) i katolicki ksiądz Piotr Ściegienny (1801–1890), z którym Giller spotkał się w Aleksandrowsku (Giller 1867b, 172–173). Ten ostatni najpierw został osadzony przez władze carskie w Cytadeli warszawskiej, a potem, po bezprawnym pozbawieniu go kapłaństwa i wyroku skazującym na śmierć, ostatecznie zamienionym na zsyłkę na Sybir, został zesłany w 1847 roku do ciężkich robót do Nerczyńskich kopalni srebra i ołowiu. Stamtąd wielokrotnie był przenoszony w różne miejsca Syberii Wschodniej (głównie w guberni permskiej), gdzie nadal prowadził działalność patriotyczną i oświatową w środowisku polskim. Do kraju powrócił w 1871 roku, po ponad 24 latach przymusowej emigracji. Na przywrócenie godności kapłańskich czekał kolejne 12 lat, mieszkając w tym czasie przy rodzinie, i pozostając na jej skromnym utrzymaniu. Dopiero u schyłku życia, w 1883 roku, mógł powrócić do swego powołania i przyjąć pracę kapelana w Szpitalu Bonifratrów w Lublinie, gdzie otrzymał skromną izdebkę mieszkalną. Tam dożył swoich dni i zmarł w wieku 89 lat. Pochowany został na cmentarzu katolickim przy ulicy Lipowej w Lublinie, a jego grób stał się symbolicznym miejscem spotkań manifestantów i działaczy polskiego ruchu socjalistycznego (por. Dżakow 1974).

Martyrologiczny kontekst przekazów z Zabajkała szczególnie mocno dochodzi do głosu u Gillera w przypadku wzmianek o rodakach, którzy tragicznie zakończyli życie na obczyźnie. Rzetelności dziennikarskiej można przypisać też fakt, że nie pomija on odnotowywania, nierzadkich wśród zesłańców, przypadków samobójstw (Giller 1867a, 101, 140; 1867b, 20) i obłąkania (Giller 1867b, 176–177, 245–246; 1867c, 45, 209). Autor nie skrywa wzruszenia ich smutną dolą i ubolewa, że w tak „barbarzyńskie i niecywilizowane” rejony świata trafili skutkiem „niesprawiedliwości dziejowej” ludzie wykształceni, a nierzadko nawet wy-

12 Piotr Wysocki (1797–1875) był przywódcą powstania listopadowego (1830–1831), pułkownikiem Wojska Polskiego i współpracownikiem polskiego działacza i publicysty politycznego, Maurycego Mochnackiego (1803–1834). Na spotkanie z Wysockim Giller udał się aż do Akatui. Po uwolnieniu od robót w akatuijskiej kopalni, w której Wysocki pracował dwa lata przykuty do taczki, zdołał on założyć w Akatui mydlarnię i dorobił się tam niemałego majątku (Giller 1867b, 106–109).

bitni (por. Giller 1867b, 13, 171–184). Z wyraźną nutą poczucia elitarności własnego narodu pisze:

Posłannictwo cywilizacyjne Polski – i tu się na wygnaniu wyraziło.
Broniliśmy zawsze wolności – a tu gdzie jej nie ma, staraliśmy się ją wywołać przez rozszerzenie oświaty i ludzkich pojęć (Giller 1867a, 18–19).

Choć w pracy Gillera nie brak wypowiedzi, które współcześnie można byłoby uznać za promujące nacjonalizm i co najmniej politycznie niestosowne, jak np.: „polska krew jest między tutejszymi wybitną” (Giller 1867a, 31), to nie należy ich interpretować w oderwaniu od czasów i okoliczności, w jakich powstały. Faktem jest również, że i sami zesłańcy mieli głęboką świadomość, że swoją pracę oraz wiedzę przyczyniają się w znaczącym stopniu do poznania naukowego i rozwoju gospodarczego Syberii. Pomimo wielu odczuwanych na co dzień niedostatków, z pewnością wzmacniało to ich samoocenę i pozycję społeczną w wieloetnicznym i wielokulturowym środowisku Zabajkala. Autor omawianej monografii doskonale zdawał sobie z tego sprawę (Giller 1867a, 98, 287, 289; 1867c, 222; por. Kuczyński 1982, 47–68; Kuczyński, Wójcik 1998, 34–39).

Pisarstwo Gillera jako studium obcości etnicznej

Jak w kontekście powyższych rozważań i zastosowanych przez autora *Opisania Zabajkalskiej Krainy...* standardów oceny postaw i zachowań Polaków, w obliczu ich trudnego doświadczenia przymusowego osiedlenia w obcym środowisku geograficzno-kulturowym, wypadają napotykanie autochtoni? Zważywszy, że nawet wykształconym i obytym towarzysko rodakom oraz Rosjanom zarzucał Giller „niski stopień rozwoju moralnego i cywilizacyjnego” (por. Giller 1867a, 30–32, 117, 182), interesujące jest przyjrzenie się opisom rdzennej ludności Syberii Wschodniej, którą Agaton Giller spotykał podczas swojego pobytu na zesłaniu. Analizie poddałam zastosowane przez niego kryteria kwalifikacyjne, określające umowny stopień dystansu kulturowego, kategorie opisowe zastosowane względem Obcych (w porównaniu do Swoich) oraz językowe środki stylistyczne użyte w tym celu.

Na wstępie warto zaznaczyć pewne rozróżnienie, nie do końca oczywiste i nieco mylące, które czyni Giller w swojej monografii względem opisywanej przez siebie miejscowej ludności (zresztą wzorem innych autorów opisujących ten region, które to zagadnienie zasługuje na osobne opracowanie; por. Żmijewski 1859). Pisząc ogólnie o mieszkańcach Syberii, Giller używa sformułowania „Syberyacy” lub „lud Syberyacki” (Giller 1867a, 154–55), co zasadniczo odnosi się do rosyjskojęzycznej,

prawosławnej i ubogiej ludności chłopskiej oraz Kozaków, osiedlonych na tych terenach w celu ich kolonizacji i eksploatacji gospodarczej. Natomiast odnosząc się do przedstawicieli konkretnej, autochtonicznej grupy etnicznej, Giller używa ich etnonimu, pisząc: Oroczeni, Buriaci, Ewenkowie itp. Odnośnie pierwszej z wymienionych grup, warto doprecyzować, że ponieważ motywacje ludzi decydujących się na trudne, pionierskie życie w odległych i trudnych klimatycznie regionach imperialnej Rosji, były prawdopodobnie dosyć specyficzne, z czasem utworzyli oni osobną, pomimo że wewnętrznie zróżnicowaną grupę o zbliżonej mentalności, zwyczajach i praktykach. Przypuszczalnie, w znacznym stopniu było to kwestią czynników adaptacyjnych i skutkiem akulturacji do lokalnych warunków geograficzno-społecznych oraz wspólnego pochodzenia etniczno-kulturowego (wschodniosłowiańskiego).

Swoje spostrzeżenia na temat „Syberyaków” autor *Opisania Zabajkalskiej Krainy...* artykułuje bez ogródek:

Jedną z najwybitniejszych cech charakteru Syberyaka, jest chytróść i przebiegłość. Jeżeli ma interes, wchodząc do izby żegna się według zwyczaju kilka razy, potem kłania się pokornie, wita, pyta o zdrowie i prowadzi rozmowę niemającą żadnego związku z interesem, dla którego przyszedł; rzuca słodkie i pochlebne wyrazy, a dopiero po wyrozumieniu przychylnego usposobienia, odzywa się o interesie [...]. Wobec cudzoziemców, a nawet Moskali, Syberyacy odgrywają rolę pokornych i głupowatych ludzi. Nazywają się wobec nich ludźmi ciemnymi, nieoświeconymi [...] (Giller 1867a, 155–156).

W innym zaś miejscu pisał:

Syberyak jest leniwy i przedsiębiorczy. Wiara ma w ogóle słabą, chociaż jest zabobonny, lubi wódkę i dużo jej pije; znałem takich, którzy przez wiele miesięcy, jednego dnia nie byli trzeźwymi. Zręczny w każdym położeniu i potrzebie, pod względem obyczaju i rozumu daleko jest wyższym od chłopca moskiewskiego. Rozum jego jedynie i głównie wykazuje się w obłudnym postępowaniu, i tego tylko nazywa rozumnym, który jest przebiegłym i zręcznym szachrajem lub oszustem. Wyrażenie *prostyj człowiek* (to jest: prostoduszny, uczciwy) znaczy to samo co głupi [...]. Rozum ich jest to rozum niewolnika, który umie lawirować, oszukiwać, macać i jak mówią przewąchiwać ludzi i sposoby, zniżać się, podnosić i dopinać swego [...]. Chciwość

w Syberyakach jest ogromną; każdy środek do zdobycia i zarobienia jest dobrym. Są lubieżni, ale rzetelnej miłości nie znają. Lubią wygody, wytrwale jednak znoszą głód i zimno. Syberyak jest pokorny, tam gdzie pokora przyniesie mu pożytek, ale z ludźmi, których się nie boi lub do których niema interesu, bywa opryskliwy. Prędko pojmuje i kombinuje rzeczy rzeczywiste, ale uczuć, myśli, rzeczy oderwanych i będących poza kołem jego interesów, pojąć nie może [pisownia zgodna z oryginałem – K.K.-R.] (Giller 1867a, 159–160).

Już tych kilka wyimków z trzytomowego dzieła Agatona Gillera stanowi czytelny przykład jego krytycznego i niejednokrotnie bezkompromisowego podejścia (mocno oceniającego i etnocentrycznego) wobec syberyjskiej ludności tubylczej. Trudno przy tym nie zauważyć, że autor monografii, pisząc o Innym i akcentując ich obcość oraz dystans kulturowy względem własnego narodu, stosuje dosyć szablonowe porównania i skupia się przede wszystkim na deficytach opisywanej grupy. Wady i przywary, które im przypisuje, są odwrotnością zalet i wartości szczególnie wysoko cenionych w kulturze polskiej – co nie znaczy, że nadreprezentowanych w niej.

W innym miejscu swojej książki Giller wyraża zdumienie, że wszyscy znający Syberię Wschodnią, postrzegają ją oraz jej mieszkańców w podobny sposób. Píše o tym następująco:

Dziwi mnie, że pomiędzy autorami, opisującymi Syberię, znajdują się tacy, którzy się zachwycają nad prostotą obyczajów Syberyaków i nad ich rozumem; stawiają go za wzór swojemu krajowi, przenosząc go nad rozum cnotliwego i prostodusznego postępowania. Charakter, którego kilka cech skreśliłem, jest właściwy nie tylko Dauryi, lecz prawie całej Moskwie; spostrzegać się daje nie tylko w gminie, lecz i w wyższych klasach społeczeństwa i jest zasadniczą cechą polityki rządu (Giller 1867a, 160).

Jakkolwiek aluzyjność niektórych wypowiedzi Gillera, jak w zacytowanym wyżej fragmencie, jest aż nadto czytelna, trudno bezpośrednio wskazać, do kogo jest skierowana, i jakie były stojące za nią pobudki. Nie wiadomo również, jakim autorem Giller czynił wyrzut zastosowania odmiennej perspektywy oglądu i opisu danego środowiska kulturowego. Żaden eufemizm nie zawoaluje też faktu, że „etnograficzne” pisanstwo Gillera jest swoistym przykładem autorytaryzmu poznawczego, utrudniającego niejednokrotnie rzeczywisty wgląd w lokalne relacje

środowiskowe i międzykulturowe, o których pisze. Domyślać się można, że opinie odmienne od głoszonych przez autora *Opisania Zabajkalskiej Krainy...* nie zyskiwały jego aprobaty i z trudem przychodziło mu zrozumienie, że na zastaną sytuację można patrzeć odmiennie. Za brak lojalności wobec ojczyzny poczytywał on nawet próby adaptacji do warunków, w których przyszło zesłańcom funkcjonować. Podobnie, wyrazem „niepatriotycznej postawy” mogła być dla niego życzliwość i zrozumienie okazywane miejscowej ludności, a zwłaszcza towarzyskie relacje z przedstawicielami lokalnej władzy. W porywie afektu i zapalczywości literackiej, rodaków „nie mających [jego zdaniem] dość charakteru”, nazwał „hermafrodytami narodowymi” (Giller 1867b, 225).

Znamienne, że znacznie więcej empatii i zrozumienia, w połączeniu z ciekawością i szacunkiem, kieruje Agaton Giller w stronę przedstawicieli rdzennej ludności Zabajkala. Jakkolwiek opisom ich tradycji, zwyczajów oraz sposobów funkcjonowania w kolonialnych realiach Imperium Rosyjskiego w drugiej połowie dziewiętnastego wieku, poświęca Giller znacznie mniej miejsca niż Syberyakom i polskim zesłańcom (również żydowskiego pochodzenia), to stanowią one ważny wkład w wiedzę na ten temat. Wzmianki o indygenicznych mieszkańcach Syberii pojawiają się nierzadko przy okazji typowych dla Gillera rozważań o stosunkach międzyludzkich i kulturowych aspektach moralności, czego przykładem jest poniższy fragment:

Często wydarzające się we wsiach złodziejstwa, rabunki, morderstwa, przechowywanie zbiegów, prócz tego szarwarki¹³ i niedobór podatków, wynagradzają wielką liczbę spraw w gminie i wyrabiają stały i ciągły wpływ urzędników na nie, co wolność gmin robi pozorną i fałszywą. **Tunguzi i Buriaci z Dauryi** [podkreślenie – K.K.-R.], bez porównania mniej mają spraw niż gminy moskiewskie. Złodziejstwa, rabunki są między nimi rzadsze; gdybym chciał wyciągnąć wniosek z liczby spraw kryminalnych, musiałbym powiedzieć, że Buriaci i Tunguzi są moralniejsi od Moskali; co jednak nie tak się ma (Giller 1867a, 33).

W innym zaś miejscu, nieco mimochodem, Giller wspomina o kolejnej tubylczej grupie i ich reprezentantach:

13 Szarwark to nieco zapomniane już określenie prac przymusowych i obowiązkowych robót publicznych, wykonywanych w ramach tzw. czynu społecznego, nakładanych przez sprawujących władzę na mieszkańców danego terenu (por. Holly, Żółtak 2001, 362).

Ostatniego grudnia, odwiedzili mnie moi znajomi **Oroczeni** [podkreślenie – K.K.-R.]. Nie widziałem ich przez całe lato, koczowali bowiem aż nad Leną. Zimą powrócili nad Szylkę na czterech renach, które w spadku po krewnych otrzymali. Poczęstowałem ich wódką, herbatą i tytuniem, za co byli mi niezmiernie wdzięczni i obejrzałem reny, słusznie nazwane wielbłędami północy [...]. Do renów zbiegło się dużo dzieci, które chwyciły je za ogony, uszy i nogi; pocziwie te zwierzęta cierpliwie znosiły przykre zabawy dziecinne i żadnemu psotnikowi szkody nie zrobiły. Mówili mi Oroczeni, że w tym roku plemię ich zmniejszyło się przez choroby, które Moskale im zaszczepili (Giller 1867b, 233).

W przytoczonym fragmencie uwagę zwraca zarówno zażyłość Gillera z miejscową ludnością, jak też wzajemne zaufanie i sympatia. Ton, z jakim na ogół krytyczny, o ile nie krytykancki, autor pisze o tym spotkaniu, znacznie odbiega od jego wcześniejszych relacji z terenu. Natomiast jego opis zwierząt towarzyszących podróżnym i ich usposobienia, jest niemalże antropomorficzną metaforą ich własnych cech (takich jak uległość, podatność na wpływ, ufność). Połączenie tych cech ze skłonnością do uzależnienia od alkoholu i chorobami przyniesionymi przez nowych osiedleńców sprawiło, że już w dziewiętnastym wieku ludy tubylcze były narażone na stopniową degradację i wyniszczenie.¹⁴

Najwięcej obserwacji terenowych na temat etnografii ludów Syberii zawarł Agaton Giller w trzecim tomie swojego opracowania, w którym kontynuował opis powiatu wierchnoudińskiego i barguzińskiego, szczególną uwagę poświęcając Buriatom i ich mongolskim przodkom (Giller 1867c). Jeden z pierwszych opisów lokalnych obyczajów, dotyczy tradycji kulinarnych. Przy okazji Giller czyni sporo innych spostrzeżeń, w poznaczonym już wcześniej, typowym sobie stylu. Oto kilka wybranych fragmentów z zapisu jego obserwacji:

[...] Taką jest kuchnia ludu pasterskiego. Pokarmy te porządnie przyrządzone, są znośne i dość pożywne, ale Buriaci, którzy są ludem nieschludnym i brudnym, gotują je w kotłach, które nigdy wiechcia nie widziały, i na których warstwa brudu jest gruba na kilka linii. Masło, mleko i ich śmietana, pełna jest włosów i nieczystości, cuchnie od

14 Według spisu powszechnego przeprowadzonego w Rosji w 2002 roku, populację etnicznych Oroczen, zamieszkujących głównie w Kraju Chabarowskim, szacowano na mniej niż 700 osób. Ilu z nich pozostało po upływie 20 lat, nie wiadomo (por. Wysoczański 1993, 87–88).

brudu; dla tego powietrze w jurcie jest ciężkie i niezdrowe. Buriat rzadko się myje, a umywszy się, twarz suszy na słońcu lub przy ogniu (Giller 1867c, 37).

Jakkolwiek nie pada żadne dosadne określenie, to wnikliwy czytelnik i bez tego wyczyta w słowach autora niezbyt skrywaną odrazę i obrzydzenie, jakimi napawiają go zaobserwowane zwyczaje. Z trudem bowiem, temu „etnografowi mimo woli” przychodziło zaakceptowanie odmiennej perspektywy kulturowej niż własna. Wyuczona poprawność (zwana też „uwrażliwieniem kulturowym” i „poszanowaniem odmienności”) stoi w jawnej sprzeczności z ekspresją emocjonalną i otwartym wyrażaniem własnych poglądów (por. Kość-Ryżko 2013). Agaton Giller jeszcze o tym nie wiedział, dlatego też pozwalał sobie na wyraźne podkreślanie słowem i językowym stylem dystansu kulturowego, jaki subiektywnie i obiektywnie odczuwał wobec różnych grup napotykanych przez siebie na Zabajkalu. Tym niemniej jednak, kontaktów z nimi nie unikał, czego nie można powiedzieć o jego stosunku do Rosjan („Moskali”), do których teoretycznie mogłoby mu być bliżej, chociażby z racji wykształcenia. Barierą nie do pokonania był jednak etos i patriotyczne przekonania, które nie pozwalały mu na to. W tej sytuacji chętnie korzystał z towarzystwa i rozmów z autochtonami, pomimo że i te nie zawsze były łatwe, o czym wspomina w jednym z rozdziałów książki:

Buriaci nie są mówni, a szczególnie z obcymi niechętnie wdają się w rozmowę. Starzec należał jednak wyjątkowo do ludzi gadatliwych, a że miał więcej wiadomości, niż jego ziomkowie, gadania więc jego dosyć mnie zajmowały [...]. Mówił następnie o swojej ślepotcie i o niknącym wzroku wnuka swojego, kilkunastoletniego chłopca, i pytał o środki przeciw tej strasznej chorobie, której i lamowie zaradzić nie mogą. Poradziłem mu tylko, ażeby chłopiec wzrok swój chronił od dymu, szkodliwie działającego na oczy, i poczęstowawszy go tytuniem, wyszedłem z gyru¹⁵ (Giller 1867c, 58).

W dopowiedzeniu do tego wątku i na marginesie głównej narracji, Giller wyjaśnia:

Choroby oczów jak i syfilizm bardzo dokuczają Buriatom. Rzadko który ma czyste oczy. Zacerwienienie białka, nabrzękłość i zaropie-

15 Gyr – miejscowa nazwa na określenie jurty mongolskiej.

nie są skutkiem niechlujstwa i dymu. Widziałem staruszkę lat 80, ocierającą futrem baraniem materę, która się w chorych oczach zbierała (Giller 1867c, 58).

Uwag, dotyczących kwestii zdrowotnych autochtonów oraz ich kulturowej etnologii, jest zresztą w opracowaniu Gillera znacznie więcej. Pojawiają się one nierzadko przy okazji opisu miejscowych zwyczajów, jak w poniższym przykładzie:

Tam gdzie za żonę nie dano *kałymu*,¹⁶ ucieczka z domu męża jest rozwozem i daje jej prawo wyjść za innego. Korzystają z tego Buriatki; znałem jedną, która miała ośmiu żyjących mężów. Łatwość w obcowaniu z kobietami, niedbanie o wierność małżeńską, bardzo strasznie rozszerza zaszczepiony przez Moskali syfilizm. W wielu jutrach nie tylko rodziców, ale wszystkie dzieci widziałem osypane krostami wenerycznymi (Giller 1867c, 101).

Ciekawość świata i ludzi daleko bardziej dała się poznać w relacjach Gillera z odległymi kulturowo Obcymi, reprezentowanymi przez etniczną ludność Syberii niż Innymi w osobach wschodniosłowiańskich osiedleńców lub „Moskali”. Tych ostatnich, w swojej osobistej hierarchii, Giller zdecydowanie stawiał na szczycie piramidy, jeśli chodzi o „obcość”, która choć swojska i znana, to silnie konotowana była z poczuciem zagrożenia, wrogością i przemocą. Taki przynajmniej obraz wyłania się z analizowanej pracy Agatona Gillera i jego wyobrażeń na temat „napotykanich Inných” (z ang. *encountering the Other/strange encounters*; por. Levinas 1986; Ahmed 2000).

Choć opowieści Gillera pozbawione są na ogół czułości, z jaką zdarzało się pisać o krajowcach innym znanym etnografom, wpisującym się swoimi narracjami w popularny swego czasu mit „dobrego dzikusa”, to trudno porzucić wrażenie, że Gillera fascynowali napotykanie autochtoni. Jakkolwiek dziwił się ich obyczajom, wzdrygał z przerażenia lub obrzydzenia, widząc ich styl życia – odmienny od tego, który znał – to równocześnie ciekawił i intrygował go ich świat wewnątrz, posiadana wiedza i duchowość. Wiele stron jego *Opisania Zabajkalskiej Krainy...* poświęconych jest rekonstruowaniu miejscowego światopoglądu z narracji, które usłyszał dzięki zdobytym kontaktom i zaufaniu miejscowych.

Nie ulega też wątpliwości, że postawionemu sobie ambitnemu zadaniu wyrażonemu w tytule monografii, oddał się z wielkim zaangażowaniem i poświęceniem,

16 U ludów tureckiego pochodzenia *kałym* oznacza wykup dawany przez narzeczonego rodzicom lub krewnym narzeczonej przy zawarciu małżeństwa.

a podejmowane przez niego wyprawy przyniosły efekty. Rezultatem jednej z nich były obserwacje na temat Buriatów, które relacjonował w swojej książce następująco:

Robotnik z Buriata ładajaki, ale jeździec niepospolity; na polowanie rzadko wychodzi. Kobiety doglądają bydła i owiec, robią wołłoki, a mężczyźni prócz hodowania koni prawie niczem się nie zajmują. Małe potrzeby, swoboda stepowa. Czas w próżniactwie pędzony i chęć nieobudzona posiadania więcej nad to, co wszyscy Buriaci posiadają, robią ich szczęśliwym ludem. Myśl Buriata nie buja w niebiosach, serce nie tęskni do wzniosłego i pięknego, dobrze mu więc jest w brudzie i błocie (Giller 1867c, 97).

W innym zaś miejscu dodawał:

Siodła, czerpaki, uzdy Buriaci zdobią bardzo starannie, wysadzają blachą, kością, srebrem, nawet koralami. Piękne siodło i czerpak większą jest oznaką elegancji, niż ubiór [...]. Buriat uprzejmie wita gościa i podróżnego, lecz nie zaleca się serdeczną, prawdziwą gościnnością. To co mówią o ich gościnności, dobroduszości jest nieprawdą. Buriat jest tylko serdeczniej gościnnym dla zwierzchnika, dla czynownika, lub oficera. Dla nieznanego, lub też człowieka bez powagi urzędowej czy majątkowej, na gościnne i uprzejme przyjęcie zdobyć się nie umie. Każdy jednak jest bezpiecznym w jego domu; nie okradnie i nie zabije bowiem pod własnym dachem, jak to często robią chłopcy moskiewscy z podróżnymi. Podejrzliwy, podstępny i chytry jego charakter nigdy dobroduszością nie odznacza się; nie wiem więc, dla czego podróżni moskiewscy unoszą się nad gościnnością i dobroduszością Buriatów? Niezawodnie byli czynownikami, a przynajmniej ludźmi bogatymi i dla tego spostrzegli przymioty, których ja i wszyscy, co ich lepiej poznali, nie spostrzegli [pisownia oryginalna – K.K.-R.] (Giller 1867c, 97).

W taki to sposób czytelnik *Opisania Zabajkalskiej Krainy...* mógł się dowiedzieć, między innymi, że jakkolwiek obyczaje buriackie znacznie odbiegają od rodzimych polskich (patrz: gościnność, uprzejmość, ogłada itp., choć dziś powiedzielibyśmy raczej, że jest to pozytywny autostereotyp), to pod względem „moralnym” Buriat jest dużo bardziej przewidywalny niż antagonistyczny „Moskal”. Niemniej, i z Buriatami trzeba się mieć, zdaniem Gillera, na baczności, ponieważ jak kon-

kluduje swój wywód: „Buriat miłosierny jest dla zwierząt, lecz nie ma litości dla ludzi” (Giller 1867c, 97).

Jak wskazują przytoczone fragmenty jednej z wielu monografii terenowych, jakie powstały spod pióra dziewiętnastowiecznych zesłańców w głąb Rosji – w przypadku większości „etnografów mimowolnych” – ambiwalencja poznawcza jest jedną z głównych cech charakterystycznych tego gatunku i stylu opisu.

Zakończenie

Sposób opowiadania o etnograficznych Obcych zamieszkujących Syberię Wschodnią oraz o antropologicznych „spotkaniach” z nimi, we współczesnych odbiorcach tych tekstów może budzić sprzeczne emocje i spory dysonans. Dualistyczny styl narracji, dzielący ludzi na „dobrych i złych” („uczciwych – nieuczciwych”, „moralnych – niemoralnych”) oraz binarna optyka klasyfikowania gromadzonych danych, charakteryzująca się stosowaniem kategorii i ocen uwarunkowanych kulturowo, utrudnia niejednokrotnie uchwycenie własnej perspektywy odbioru opisywanej rzeczywistości. Warto też pamiętać, że niektórzy z piszących zesłańców wyróżniali się większym profesjonalizmem w tym zakresie i lepszym przygotowaniem akademickim niż inni, ci jednak nierzadko braki w warsztatowym przygotowaniu nadrabiali pasją poznawczą i literacką. Z perspektywy minionego wieku i okoliczności, w jakich powstawały te zapiski, docenić należy nie tylko ich wartość historyczną i faktograficzną, ale też fakt, że stanowią one oryginalne świadectwo osobistych doświadczeń w pokonywaniu dystansu kulturowego, a właściwie, wielu jego rodzajów. Dobrze ilustruje to omawiana tutaj praca Agatona Gillera, a także ukazany na jej łamach proces akulturacji, jaki w trakcie swego kilkuletniego pobytu na Zabajkalu przechodził jej autor.

Choć ze współczesnej perspektywy trudno jednoznacznie zdiagnozować, czy za podejściem Gillera do przedstawicieli lokalnej społeczności („Moskali” i „Syberyaków”), wyrażanym na kartach jego monografii, stała głęboka uraza, zawiść, nieskrywana antypatia do miejscowej ludności, czy też nieznajdujący ujścia gniew i frustracja, spowodowane własnym położeniem banity oraz przeniesiona na „tubylców” nienawiść za pośrednią odpowiedzialność za tragiczny los narodu polskiego oraz bierny w nim udział. Domysły i analiza psychologicznych motywacji autora nie są jednak w przypadku niniejszej analizy centralnym punktem zainteresowania. Kluczowe jest tymczasem zwrócenie uwagi na stopień nasycenia „notatek terenowych” Gillera jego osobistymi doświadczeniami i emocjami, determinującymi postrzeganie i interpretację otaczającej rzeczywistości. W pewnym sensie

można powiedzieć, że świat wewnętrzny Gillera w znacznym stopniu przesłonił mu to, co widział na Syberii Wschodniej. Nie znaczy to, że definitywnie nie miał racji czy też, że jego opisy są bezwartościowe. Przypuszczalnie jednak, była to jedna z przyczyn, że jego opracowania i ich naukowość poddawano w wątpliwość i przez długie lata traktowano je z rezerwą. Tymczasem – jak kolejny już raz podkreślam – niesłusznie, bowiem zawierają one wiele oryginalnych informacji i cennych spostrzeżeń, którymi Giller dzielił się z czytelnikami z pełną szczerością i bez ogródek.

Opisanie Zabajkalskiej Krainy na Syberyi jest pracą szczególną i niejednoznaczną do zrecenzowania. Na pewno jest ona wszechstronnym źródłem wiedzy na temat tego regionu (jego położenia, zasobów, klimatu, demografii, gospodarki itp.) oraz warunków egzystencji wielu tysięcy rodaków Gillera skazanych na karną deportację. Istotnym walorem tej pracy jest odwaga autora do głoszenia własnych poglądów, nawet jeśli były niepopularne lub groziły za nie carskie represje. Z równą szczerością Giller pisał o darzonych antypatią „Moskalach”, jak i Polakach, którzy w jego opinii urągali swoim zachowaniem godności własnego pochodzenia i narodu; ganił ich za klótnie, konflikty, karierowiczostwo, konformizm, pijaństwo, rozpustny styl życia. Agaton Giller zdawał sobie sprawę z niedociągnięć swojej pracy, o czym wspominał we wstępie. Faktem jest, że ze współczesnej perspektywy razić może jego brak dystansu do omawianych problemów, uleganie emocjom, krytykanctwo, etnocentryzm, prowokacyjny styl językowy i megalomania narodowa. Przy wszystkich tych wadach, zarówno autor, jak i jego dzieło zdają się autentyczni i prawdziwi, co stanowi o wartości i atrakcyjności tej trzytomowej monografii. W tym też zawiera się jej potencjał analityczny i interpretacyjny, który od lat dostrzegają historycy, badacze literatury, biografisci i etnografowie. Dla tych ostatnich, poza walorem źródłowym i terenowym, książka Gillera może stanowić swoiste studium obcości, jej doświadczania, postrzegania i radzenia sobie z nią, w zależności od różnych kategorii dystansów (kulturowego, społecznego, mentalnego, osobniczego).

Bibliografia

- Ahmed S. 2000. *Strange encounters: Embodied Others in post-coloniality*. Routledge.
- Bystron J.S. 1935. *Megalomania narodowa*. Towarzystwo Wydawnicze „Rój”.
- Bystron J.S. 1980. *Tematy, które mi odradzano. Pisma etnograficzne rozproszone*, oprac. L. Stomma. Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Caban W. 2014. Zsyłka Polaków na Syberię w XIX wieku. Przegląd publikacji polskich i rosyjskich/radzieckich. *Przegląd Historyczny* 55(4), 99–12.

- Chmielowski B. 1745–1746. *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej scjencji pełna*. T. 1–2. Drukarnia Pawła Iozefa Golczewskiego. <https://polona.pl/preview/od22aab-6-4230-4061-a43e-7d71893ad2bc>, dostęp 21 luty 2025.
- Chrostek M. 2008. *Etos dziewiętnastowiecznych zesłańców*. Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.
- Czajkowski W. Drugi: Swój/Obcy, Sojusznik/Wróg, Bliski/Daleki [w:] T.M. Korczyński (red.), *Swój – obcy – wróg. Wędrowki w labiryntach kultur*. Katedra Wydziałnictwo Naukowe, 39–53.
- Djakow W. 1974. *Piotr Ściegienny. Książd – rewolucjonista*. Książka i Wiedza.
- Fiećko J. 1997. *Rosja, Polska i misja zesłańców: syberyjska twórczość Agatona Gillera*. Wydawnictwo WiS.
- Florkowska-Frančić H. 1985. *Emigracyjna działalność Agatona Gillera po powstaniu styczniowym*. Ossolineum.
- Fryś-Pietraszkowa E. 2002. Izydor Kopernicki (1825–1891) [w:] E. Bednarska-Gryniewicz, A. Kowalska-Lewicka, A. Spiss (red.), *Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne*. T. 2. Polskie Towarzystwo Ludoznawcze – Wydawnictwo Naukowe DWN, 160.
- Giller A. 1864. *Groby polskie w Irkucku*. W. Kirchmayer.
- Giller A. 1867a, b, c. *Opisanie Zabajkalskiej Krainy w Syberii*. T. 1–3. F.A. Brockhaus.
- Giller A. 1912 [1866]. *Podróż więźnia etapami do Syberii w roku 1854*. Nakładem Księgarni Wysyłkowej Stanisław H. Knaster.
- Grimshaw A. 2001. *The ethnographer's eye: Ways of seeing in modern anthropology*. Cambridge University Press.
- Gudykunst W.B., Kim Y.Y. 2007. *Communicating with strangers: An approach to intercultural communication*. Shanghai Foreign Language Education Press.
- Holly K., Żółtak A. 2001. *Słownik wyrazów zapomnianych, czyli słownictwo naszych lektur*. PWN.
- Jedliński M. 2019. Konstruowanie obcości – próba ujęcia teoretycznego. *Etyka* 58(1), 61–75. DOI:10.14394/etyka.1254
- Kieniewicz S. 1958. Agaton Giller [w:] J. Firlej, K. Girdwoyń (red.), *Polski Słownik Biograficzny T. VII*. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 467–470.
- Kość K. 2007. Sylwetki Polaków i obraz ich życia w „Opisaniu Zabajkalskiej Krainy” Agatona Gillera [w:] A. Kuczyński (red.), *Polacy w nauce, gospodarce i administracji na Syberii w XIX i na początku XX wieku*. Wydawnictwo Silesia, 43–73.

- Kość-Ryżko K. 2013. Etnolog w labiryncie znaczeń kulturowych. Psychologiczne wyzwania badań terenowych [w:] I. Kuźma (red.). *Tematy trudne. Sytuacje badawcze*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 15–46.
- Kuczyński A. 1982. Polacy w dziele cywilizacyjnym na Syberii w początkach kolonizacji rosyjskiej. *Przegląd Historyczny* 1–2, 47–68.
- Kuczyński A., Wójcik Z.J. 1998. Między oczekiwaniem a spełnieniem. Działalność cywilizacyjna Polaków na Syberii (XVII – XIX wiek) [w:] A. Kuczyński (red.), *Syberia w historii i kulturze narodu polskiego*. Wydawnictwo Silesia, 34–40.
- Levinas E. 1986. The trace of the Other [w:] M.C. Taylor (red.), *Deconstruction in context. Literature and philosophy*. University of Chicago Press, 345–359.
- Marrota V. 2020. *Theories of the stranger. Debates on cosmopolitanism, identity and cross – cultural encounters*. Routledge.
- Majcherek J.A. 2023. Binarny i spektralny model tożsamości. *Przegląd Socjologii Jakościowej* 19(1), 6–21. DOI:10.18778/1733-8069.19.1.01
- Masiarz W. 2018. Polacy w działalności gospodarczej na Syberii w XIX–XX wieku [w:] G. Pełczyński, *Polscy odkrywcy, badacze i eksploratorzy Syberii oraz Azji Środkowej (XIX – początek XX wieku)*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 211–247.
- Miluška J. (opr.) 2001. *Nieznana korespondencja rodziny Gillerów*. Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.
- Miluška J. n.d. *Dom Gillerów*. <http://www.biblioteka.opatowek.pl/zabytki/index.php?go=10>, dostęp 10 grudnia 2024.
- Simmel G. 2006. Obcy [w:] G. Simmel (red.), *Mosty i drzwi*. Oficyna Naukowa.
- Sokulski J. 1937. Agaton Giller więźniem i wygnańcem syberyjskim. *Sybirak* 1, 61–65.
- Szczerbiński J. 1991. Człowiek swoich czasów (Agaton Giller). *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej* 3(4), 50–55.
- Trynkowski J. 1995. Agaton Giller i jego „Opisanie Zabajkalskiej Krainy”. *Studia Łomżyńskie* 5, 47–62.
- Trynkowski J. 2004. *Polscy zesłańcy wobec ludów autochtonicznych Zabajkala* [w:] A. Kuczyński, M. Michalska (red.), *Kultura i świadomość etniczna Polaków na Wschodzie*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 9–18.
- Waldenfels B. 2002. *Topografia obcego. Studia z fenomenologii obcego*. Oficyna Naukowa.

- Wysoczański W. 1993. O sytuacji językowej mniejszości etnicznych w byłym Związku Radzieckim [w:] Z. Wąsik (red.), *Studia Linguistica*, t. XVI: *Z zagadnień ekologii języka*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 87–100.
- Żmijewski E. 1859. *Sceny z życia koczującego T. I–II*. Nakładem Aleksandra Lewińskiego.